

Kuryer P.
wydodzi odcieniem...
Redakcyja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administrowcy i Ekspedycyja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, za wysy-
tekich pocztach cesarstwa niemieckiego i
w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs-Preis-
liste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.)
w innych krajach: cena poznańska z do-
łączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobego siedmio-
dziesiątego wiersza. — Reklamy po 30 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Wtorek 26, sierpnia 1890.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — E. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Żyrardowie. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 25 sierpnia.

Manewry wrześniowe.

Podróż cesarza Wilhelma do Rosji odwróciła na razie uwagę Europy od wielkich manewrów wojennych, jakie odbędą się niebawem w Rosji, we Francji, w Niemczech i we Włoszech, a które obecnej sytuacji politycznej nadadzą nieco wojowniczy charakter, i okażą, że państwa europejskie, pomimo bezustannych zapewnień pokojowych pragną się przygotować na każdy wypadek, że jednym słowem pomimo wszelkich zapewnień pokój obecny jest i pozostanie niepewnym. Manewry, jakie się odbyły podczas bytności cesarza Wilhelma pod Narwą, były bowiem tylko rodzajem parady wojskowej, jaką car pragnął uczcić swego dostojnego gościa. Główne manewry rosyjskie odbędą się tuż nad granicą austriacką, gdzie dowodzący będą generałowie Hurko i Dragomirov, a pisywać się będą tacy przywódcy kawalerii jak Struków i Assaturów. Słusznie też zupełnie nazwać można manewry te odwrotną stroną medalu, który się pokojem europejskim nazywa.

Manewry tegoroczne będą wogóle bardzo ciekawe, bądź ze względu na wielką liczbę wojsk, w ruch w ich powodu wprawionych, bądź ze względu próbowania na wielką skalę nowych broni. Pod pierwszym względem ważnymi są mianowicie manewry armii rosyjskiej. Około 150,000 ludzi, co na stopie wojennej odpowiada sile przeszło 300,000, podzielonych na dwie armie, manewrować będzie przeciw sobie przez dni kilka. Nie jest to wcale parada i zabawka, jak się niektórym zdawać może, jest to wielka wojenna próba. Samo zebranie tak znacznych sił w danym punkcie, wyżywienie ich, marsze poprzednio odbyte, już są nie małą próbą organizacji i koncentracji wojskowej. Tę zaś, jako próbę sztabów, uzupełnią manewry na bardzo wielkim obszarze, przez dwie wielkie armie przeciw sobie dokonywane, nie według jakiegosć ściśle w szczegółach określonego programu, ale według uznania dwóch wodzów, z których każdemu tylko jego cel, czy to obrony, czy ataku, wytknięto.

Będzie to rzeczywiście rzeczą bardzo ciekawą i zajmującą przypatrzeć się temu, jak dwaj generałowie, którym w razie wojny europejskiej wypadłoby dowodzić najważniejszymi częściami armii rosyjskiej, wywiążą się z zadania poruszania masami wojska, jakich w celu odbycia manewrów nigdy jeszcze w jednym miejscu nie zgromadzono. Pod dowództwem Hurki zostawać będą dwa korpusy armii, a nadto dwie brygady miejscowe i pięć dywizji kawalerii. Dragomirov zaś dowodzić będzie czterema korpusami, trzema brygadami miejscowymi i czterema dywizjami kawalerii. Środkowym punktem manewrów będzie Równo na Wołyniu, oddalone 40 kilometrów od granicy austriackiej.

Manewry trwać będą od 8 do 15 września. Generałowi Hurko przydanym będzie jako szef sztabu znany ze swych publikacji wojskowych generał Puzyrewski, uchodzący za najlepszego z młodszych generałów. Na zdolności dwóch oficerów kawalerii, którzy przeciw sobie manewrować mają, opierają Rosyjanie wielkie nadzieje na przypadek wojny. Generałowi Strukowowi ma przypaść zadanie dowodzenia kawalerią na przypadek wojny z Niemcami, a Assaturowowi na przypadek wojny z Austrią. Strukow ma dziś lat 50, jest uczniem Skobelewa i dzieli przekonania jego o potrzebie występowania w wojnie bez litości. Dowodził on też już w wojnie tureckiej przednią strażą Skobelewa i odznaczył się dzielnością akcyi. Generał Ter Assaturow ma lat 54, pochodzi z plemienia kaukaskiego, odbył wszystkie trzy kampanie w Azji i przeżył jest cały duchem jeźdźców kaukaskich. Tak on, jak i Strukow uchodzą za zacietych stronników partii wojennej w Rosji.

Pod drugim, ściślejszym technicznym względem, nader ciekawymi będą manewry francuskie, w których dwa korpusy, każdy po 25,000 tysięcy ludzi wszelkiej broni, prowadzić będą przez dni kilka udaną wojnę, używając w niej nowych karabinów i dział, oraz posługując się wyłącznie nowym bezdymnym prochem.

Manewry armii niemieckiej na Śląsku mogą być ważnymi, ale nie tyle ze względu na sztukę wojskową, ile z powodu zajęcia dwóch cesarzy w towarzystwie swych ministrów spraw zagranicznych i szefów

sztabu swych armii. Austro-węgierskie będą, jak się zdaje, dość zwyczajne. Ciąkawymi i to bardzo mogłyby być manewry włoskie. I tam mają zebrać siłę do 50,000 wynoszącą. Jak ta koncentracja się odbędzie, jak wojska wytrzymają trudy, jak się zachowają sztaby? O tych szczegółach trudno się będzie prawdy dowiedzieć. Włoscy sprawozdawcy z obowiązku i patriotyzmu muszą chwalić, niemiecacy też będą ukrywali prawdę, gdzie ta mieszczałaby w sobie nagane, francuski specjaliści może nie donuszą, albo dopuszczeni do udziału oficerowie francuscy, dla przyzwrotności milczeć muszą.

Prawdopodobnie jednak Włosi nie będą zbyt zadowoleni z tych ćwiczeń wojskowych. Próby takie wiele kosztują, Włosi zaś coraz głośniejszą i coraz częściej się uskarżają, że ich militarizm rujnuje. W zeszłym miesiącu wiele narobiła hałas broszura pod tytułem: „Włochy i ich armia w potrójnym przymierzu“. Według niej, potrójne przymierze jest ruiną Włoch. Zdania tego dowodzi autor broszury. I tak od 1882 do 1887 roku ogólne wydatki trzech mocarstw doszły do cyfry 34,069,121,138 franków, z tego na cele wojenne poszło 7,643,616,566 fr., czyli 22 procent. Przez ten czas dochody owoych państw wykazały 33,171,890,944 deficyt więc wynosił 597,230,194 fr. Od 1882 roku wydatki wojskowe wzrosły: w Austrii o 42%, w Niemczech o 52%, we Włoszech o 51%. Siły potrójnego przymierza przedstawiają: 5,103,000 żołnierzy, 653,000 koni, 6,784 dział polowych, 464 statków rozmaitego typu, 1,848 oficerów i 46,630 marynarzy. Francya sama przez ten czas wydała 5,760,000,000 fr., zaś dwa miliardy mniej; jej ciężary powiększyły się tylko 6 1/2%, zamiast o 49% (przeciętna dla trzech mocarstw), może za to sama jedna wystawić 3,400,000 żołnierzy, 500 tysięcy koni, 4,422 dział polowych, 350 statków rozmaitego typu, 36,136 marynarzy.

Francya więc posiada siły większe, aniżeli siła połączonych Włoch i Austrii, lub Włoch i Niemiec.

„Jeszcze sześć lat potrójnego przymierza i takich budżetów — pisze broszura — a przymierze to zostanie zgniecionem, nie dawsy ani jednego strzału. Niech tylko Francya umie czekać. Pokój dzisiejszy, rujnujący innych, dla niej jest najszcześniejszą wojną.“ W tym zdaniu jest nie mało przesady, ale jest też nieco prawdy, zwłaszcza ze względu na Włochy, które pomimo bezustannych zaborów, dokonywanych na dobrach i funduszach kościelnych, dziś są już bliżkie bankructwa. Nie można zaś bynajmniej twierdzić, iżby położenie Niemiec i Austrii, aczkolwiek jest znacznie lepszym, dawało gwarancję, że państwa te długo jeszcze zdolają ponosić koszty wojenne w dotychczasowej wysokości.

W obec tego zdziwić się można, że prasa potrójnego przymierza z takim zadowoleniem powitała podróż cesarza Wilhelma do Rosji, że podróż tę śledziła z niezmiernym zajęciem. Czy spełnią się nadzieje do podróży tej przywieziane, czas pokaże. Na razie jednakże przynajmniej trzeba, właśnie z względu na manewry rzeszone, na tę gotowość do boju, jaką manewry te okazały, nadzieje rzeszone są bardzo wątpliwe i znikome!

Telegramy.

Wiedeń, 23 sierpnia. Dzisiaj otwarto tu uroczyste nowy pałac giełdy produktowej w obecności ministra handlu markiza Bacquehem, który w mowie przy tej sposobności wygłoszonej zapewniał, że rząd popierać będzie zawsze działalność giełdy, o ile spełniać będzie zadanie swe w interesie ogółu i ruchu ekonomicznego.

Berno (szwajcarskie), 23 sierpnia. Wczoraj podpisali reprezentanci departamentu finansów i kolei żelaznych rady związkowej z jednej, a reprezentanci syndykatu, składającego się z następujących banków: „Banku dla handlu i przemysłu“, „Banku międzynarodowego w Berlinie“, „Banque cantonale vaudoise“ i „Banque de Paris et des Pays-bas“ w Paryżu z drugiej strony, ugody, dotyczącej się zakupu akcyi kolei „Simplon-Jura“ i emisji trzyprocentowej renty kolejowej. — Heer-Betrix w Bienne wniósł do departamentu kolejowego podanie o udzielenie mu koncesyi na budowę kolei żelaznej na Gornersgrat i Matterhorn.

Paryż, 23 sierpnia. W radzie jeneralnej departamentu Sarthe, która składa

się przeważnie z konserwatystów, wydarzyło się dzisiaj niemiłe zajście. Prezes rady rzeszonej, książę Larocheffoucauld, nazwał pewne wyrażenie prefekta *niestowornem*, czem się prefekt do tego stopnia czuł dotkniętym, iż wraz z podzielną zdanie jego mniejszością rady opuścił salę obrad i przesłał księciu przez sekundantów wyzwanie. Biuro rady jeneralnej oświadczyło tymczasem, że książę nie przekroczył zakresu przysługującego mu prawa, wskutek czego nie należy zająć się tem żadnej przypisywać wagi ani jakichkolwiek następstw.

Paryż, 23 sierpnia. „La France“ twierdzi, że tegoroczne manewry trzeciej i piątej dywizji konnicy w obozie pod Chalons potrwać od 29 b. m. do 9go września. — Parowiec „Conquedor“, wiozący w. księcia meklemburskiego, opuścił już Brest i popłynął w dalszą drogę na morze Środkie. — „Temps“ donosi, że minister handlu zaproponował w radzie ministrów, aby zarządzone szczegółową ankietę co do wysokości płacy robotników w różnych okolicach i gałęziach przemysłu. Ankietę ta ma służyć za podstawę przy obradach nad kwestją robotniczą, którą zajmować się będą Izby francuskie zaraz w początkach najbliższej sesji. Minister zażąda na ten cel kredytu wysokości 400,000 fr.

Paryż, 24 sierpnia. Projekt Hubbarda żądający, aby w przyszłości wybierano członków senatu przez powszechne głosowanie, nie doznał ze strony niektórych organów republikańskich życzliwego przyjęcia. „Sięćle“ występuje wręcz przeciwko projektowi, zaznaczając, że w takim razie wybieraliby jedni i ci sami wyborcy tak deputowanych jak i senatorów, a to przyczyniłoby się mogło do osłabienia znaczenia i powagi senatu. Obawy, iż lokalne zebrania wpływać mogą w duchu konserwatywnym na rezultat wyborów dziś już nie istnieją, gdyż na zebraniach tych posiadają republikańskie przewagę. W końcu wspomina „Sięćle“ o zasługach, jakie senat położył około dobra kraju.

Paryż, 24 sierpnia. „Matin“ dowiaduje się, że protestanci francuscy zamierzają w przyszłości utrzymywać pastorałów w Saigon i Hanoi. — Akademia odstała podobno od zamiaru nowego wydania dykcyonaru. — Rada jeneralna departamentu północny wyraziła życzenie, aby nałożono tak zwaną „takę wojskową“ na obcokrajowców, zamieszkałych lub zatrudnionych we Francji.

Mons, 24 sierpnia. Położenie w nich nie zmieniło. Deputacya górników udała się do rządu prowincjonalnego i zażądała ustanowienia rady przemysłowej i zniesienia regulaminu tak zwanego „Société des produits.“ Układy trwają dotąd. Załogę tutejszą zmocniono dwoma batalionami strzelców i pułkiem ulanów. Robotnicy zachowują się spokojnie.

London, 24 sierpnia. „Biuro Reutersa“ donosi z Tangeru: Posel hiszpański powrócił dzisiaj na pokładzie parowca wojennego „Colon“, z Rabot, załatwiwszy w zadowalający sposób dyferencyje powstałe z powodu zajść pod Mellilą.

Ateny, 24 sierpnia. Cesarzowa Fryderykowa zamierza opuścić Ateny w dniu 28 b. m. — Król wyjedzie w dniu 29 b. m. Nazajutrz nastąpi rozwiązanie Izby deputowanych. — Od trzech dni pała się lasy na Penthelikonie.

Plowdiw (Filipopolis), 24 sierpnia. Ministrowie Stambulow i Tonczew, którzy przybyli tu wczoraj i udzielili posłuchania deputacyi kupców miejscowych, wyjeżdżają dzisiaj do Kaskoi.

Carogrod, 24 sierpnia. „Agence de Constantinople“ donosi, że lord Salisbury odpowiedział na notę turecką, żądającą ustąpienia Anglii z Egiptu, iż Anglia zasadniczo uznaje wszelkie prawa Turcyi i byłaby w danym razie gotową do ustąpienia. Faktem atoli jest, że pomysłny rozwój Egiptu, jaki dokonał się pod rządami Anglii, dotąd się jeszcze do tego stopnia nie ustalił, iżby Anglia mogła porzucić rozpoczęte dzieło. Dopóki to nie nastąpi, Anglia Egiptu opuścić nie może.

Petersburg, 24 sierpnia. Dzisiaj umarł były minister finansów, baron Reutern.

Rzym, 24 sierpnia. Biuletyn ministerstwa finansów donosi: Reprezentanci niemieckich i włoskich instytucji finansowych zebrał się dzisiaj w Lucernie w celu uchwalenia bliższych szczegółów w sprawie zaprojektowanego włoskiego instytutu dla kredytu ziemskiego. — Król i książę następcą tronu przybyli dzisiaj do Montichiari, gdzie znajdować

się będzie główna kwatery podczas tegorocznych manewrów włoskich.

Madryt, 24 sierpnia. Urzędowa „Gaceta“ publikuje dekret mianujący hr. Benomara ambasadorem w Rzymie, hr. Bannelos ambasadorem w Berlinie a p. Ruata postem w Carogrodzie. — W prowincjach Alicante, Toledo, Badajoz i Walencya zaszło wczoraj 139 wypadków cholery; 56 chorych umarło.

Captown, 24 sierpnia. Telegram biura Reutersa donosi, że Portugalczycy strzelali kilkakrotnie do ekspedycyi angielskiej pod dowództwem Thomsona, postępującej wzdłuż rzeki Zambezi po stronie angielskiej. Portugalczycy blokują także drogi, wiodące do Blantyre i nad jezioro Nyassa.

Mozambique, 24 sierpnia. Gubernator Machado, który udał się był do Quilimane w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie dokonanej przez porucznika Coutinho przyaresztowania łodzi angielskiej „James Stephenson“, powrócił dziś ztamtąd. Porucznik Coutinho został odwołanym. Załogę łodzi angielskiej, którą posiadają o przemytnictwo, przewieziono do Chiromo, gdzie wytoczone zostanie w sprawie tej dalsze śledztwo.

Melbourne, 24 sierpnia. Związki rzemieślnicze popierają strejkujących, wskutek czego strejk może jeszcze długo potrwać. Sytuacya się napręża. Dwa dziesięcia parowców nie może opuścić portu dla braku marynarzy. Wiele fabryk przerwało pracę dla braku węgla i innych materjałów.

Melbourne, 24 sierpnia. Krajowcy wyspy Amba, należące do archipelagu Hebrydów, podlegających Francji, wymordowali załogę łodzi należącej do pewnego niemieckiego okrętu handlowego. Wskutek tego udał się tamtąd francuski okręt wojenny i zburzył kilka wiosek krajowców, przyczem kilku z nich poległo.

Nowy York, 24 sierpnia. Większa część robotników zatrudnionych ładowaniem towarów na linii Delaware-Hudson, porzuciła pracę.

Montevideo, 23 sierpnia. Ministrem finansów mianowany został Alcides Montero, ministrem wojny pułkownik Callorda.

Buenos Ayres, 23 sierpnia. Pogłoska o rzekomym ustąpieniu ministrów wojny i finansów nie potwierdza się.

Nowy York, 25 sierpnia. (Tel. biura Reutersa). Republika Honduras rozpoczęła wojnę z republiką San Salvador. Wojska obustronne stoczyły bitwę, w której armia republiki Honduras uległa.

Lista kandydatów.

Lista kandydatów, postawiona przez obie nasze kapituły metropolitalne dnia 2 lipca, a obejmująca następujących 6 nazwisk:

- Księża Biskupa dr. Likowskiego,
- Ojca Benedykta Radziwiłła, O. S. B.
- Księża kanonika Kaź. Dorszewskiego,
- Księża Biskupa A. Andrzejewicza,
- Księża prałata dr. Łukowskiego,
- Księża prof. dr. Warmińskiego,

została przez Najjaśniejszego Pana odrzucona i obie kapituły metropolitalne zostały o tym odrzuceniu rozkazem gabinetowym z dnia 13 b. m. uwiadomione.

Pan minister Gossler, który już przed postawieniem listy kandydatów na własną rękę pracował w Rzymie, aby tam swego kandydata przeprowadzić, otrzymawszy z Wiecznego Miasta odmowną odpowiedź — umiał w czasie krótkiego pobytu cesarza w Berlinie między powrotem z Anglii a wyjazdem do Rosji, przeprowadzić odrzucenie listy Prześwietnych kapituł, i — rzecz dotąd nie była — zawiadomienie tychże Prześwietnych kapituł o fakcie dokonanym.

Mieliśmy prawo spodziewać się, że tą razą korona nie będzie stawała trudnością w przeprowadzeniu kanonicznego wyboru Arcypasterza — i tę naszą uprawnioną nadzieję do ostatniej chwili wyrażaliśmy w łamach „Kuryera“ — chociaż nam bynaj-

mniej tajne nie były zabiegi i plany pana Gosslera, które nareszcie w polowie przeprowadzić mu się udało.

Według prawa kanonicznego mają Prześwietne Kapituły obowiązek skutecznego wyboru Arcypasterza dla osieroconych Archidiecezyi w przeciągu trzech miesięcy — atoli Stolica Apostolska ma prawo termin ten przedłużyć i to na tak długo, dopóki przebieg sprawy tego wymaga, i zapewne też Stolica święta tej prorogacyi naszym Prześwietnym Kapitułom udzieli.

Będziemy tedy mieli ponowny a może i dalszy wybór kandydatów. Komisarzem królewskim zamianowany został p. naczelny prezes hr. Zedlitz-Tritzschler, który, jak wiadomo, wyjechał w tych dniach na pięciodniowy urlop.

Podczas, gdy Prześwietne Kapituły robić będą swoje, pan Gossler nie omisszka czynić dalszych kroków w Rzymie, aby drugą połowę swych zamysłów skutecznie. My atoli sędziemy mieć prawo do wyrażenia uzasadnionej nadziei, że jak przy pierwszym zapędzie tak przedwcześnie uczynionym pan minister doznał stanowczej odmowy od Ojca św., tak też i taki sam los spotka jego dalsze zakusy. Nie masz bowiem teraz najmniejszego powodu do omijania właściwej prawnej drogi — a wybór choć z trudnością, kanonicznie dokonany być może.

Inna była sprawa po kościelno-politycznych zakłócaniach walki kulturalnej. Tam jeszcze można było tę procedurę, jakiej się chwycono, uzasadnić. Usprawiedliwiała ją poniekąd 12-letnie sieroctwo naszych Archidiecezyi, brak jawnej i publicznej władzy — i smutne następstwa takiego stanu rzeczy. Dziś żyjemy w innych warunkach a sprawa tak nagląca nie jest — o czem w Rzymie tak samo dobrze wiedzą, jak w Berlinie.

Po śmierci księdza Arcybiskupa Vicary ksiądz Kübel długie lata rządy archidiecezyi fryburskiej sprawował jako administrator.

Najwyższa decyzya, jaką zawdzięczamy panu Gosslerowi, wywoła w całym kraju głęboką boleść, gdyż tak różne objawy naszych usposobień, jako też i sama lista kandydatów, złożona z osób bardzo umiarkowanych, uprawniała nas do oczekiwania pomyślnego zwrotu.

Panu Gosslerowi udało się te oczekiwania uczynić płonnymi i postawić zasadę, że Arcybiskupem u nas może być tylko Niemiec, tak, jak naczelnym prezesem, landratem i komisarzem.

Jesteśmy głęboko dotknięci w najświętszych naszych uczuciach, czujemy się pokrzywdzonymi w najświętszych naszych prawach — a jako jest przyrodzoną rzeczą, że ten, kto cierpi, kto boleje, daje wyraz tej boleści i temu cierpieniu, tak też słuszną jest i sprawiedliwą, aby społeczeństwo nasze dało wyraz tym uczuciom, jakie nas dzisiaj ogarniają.

Jesteśmy przekonani, że będziemy wyrazem całego ogółu, jeśli wypowiemy zdanie, że Wielkopolska powinna się zebrać na *wspólny walny wiec*, aby zadokumentować, że cała stoi wiernie, zgodnie i wytrwale przy naszych Prześwietnych Kapitułach, aby dalej wyrazić żal, jakiego doznaliśmy z powodu najnowszego decyzyi, a na koniec wyrazić zaufanie do Stolicy św., iż Głowa Kościoła Powszechnego świętych praw naszych Archidiecezyi bronić będzie, że nie pozwoli na zmniejszenie powagi naszej Władzy Duchownej, tak u

obcych, jako też i swoich. Stało się to już raz jeden z wielkim uszczerbkiem — niechaj się nie powtarza więcej.

To na publicznym wiecu wypowiedzieć trzeba poważnie i z godnością w ściśle określonej i uzasadnionej rezolucji — a takie poważne i godne wypowiedzenie naszych przekonań może być zarazem dla tych wybrańców, których pan Gossler na stołecy areybiskupia gnieźnieńską i poznańską protekcyą swoją wypromować pragnie — wskazówką, z jakimi uczuciami wiernych obu archidiecezyi „spokładcy się mogli, gdyby z pominięciem tytułu godnych i zacnych kapłanów Polaków na Pasterzy nam ich narzucić chciano.

Dwie decyzje.

Berlińskie prezydium policyjne wydało rozporządzenie, na które podniósł się głos oburzenia w liberalnych i wolnomyślnych sferach niemieckich.

Tak zwane „Volksbildungsvereine“, towarzystwa oświaty ludowej, których prezesem jest poseł Rickert, a które mają na celu szerzenie książek i gazet pomiędzy ludem — zostały oddane pod nadzór policyi, to znaczy, że policya ma prawo być na zebraniach tych towarzystw, i winna naturalnie być o nich zawiadomiona. Z tego powodu „Freisinnige Ztg.“ twierdzi, że minister Herrfurth za czasów ministrów Mannteuffla, Westphalena — że daleko prędzej należałoby oddać pod nadzór policyi stowarzyszenia różnicze i cechy, bo tam rzeczywiście „robi się politykę“ itd. Przewodniczącą p. Rickert podał już wnioski do władz administracyjno-sądowych, aby to rozporządzenie zostało.

Bardzo to pięknie ze strony pana Prezesa, że protestuje przeciwko temu, co mu się krzywdą wydaje — pięknie też i ze strony dzienników niemieckich, że biją na gwałt, kiedy im się za kark leje; — atoli może też będzie na miejscu skromne zapytanie:

1) Gdzie to Panowie byliście, kiedy my Polacy protestowaliśmy przeciwko temu, aby nam prezosi policyi poznańscy nie przysyłałi policyi na walne zebrania Związku Spółek zarobkowych — co się dzieje aż do dnia dzisiejszego.

2) Gdzieście Panowie byli, gdyśmy się żalili, że władze policyjne przysyłały nam reprezentantów policyi na zebrania powiatowych towarzystw albo delegatów Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego?

Zapomnieliście Panowie, że o wasze także chodzi, *paries dum proximus ardet*, że trzeba było już dawno protestować, a nie dopiero teraz, kiedy o Wasze Volksbildungsvereine chodzi.

Walczył p. Puttkamer z nami pod hasłem „Es ist notorisch...“, czemu i pan Herrfurth nie ma użyć tej broni choćby nie na polskie grzybiety?

Nie denuncjujcie Panowie towarzystw różniczych, boć przecież u nas w Poznaniu policya reprezentowana była na walnych zebraniach delegatów Kółek włościańskich różniczych, gdzie się rozprawia o órce, o nawozach, o odkwaszaniu łąk, o chowie inwentarza, o tuczeniu nierogacizny i t. d.

Nie masz nic nowego pod słońcem — mówi Kaznodzieja pański — a pan Herrfurth może powiedzieć: *Alles schon da gewesen*.

Według pruskiego prawa o stowarzyszeniach i zebraniach potrzebne jest pozwolenie policyi do odbycia procesy — chyba, że ta procesya od dawnych czasów w zwykły sposób (in hergebrachter Art) się odbywa. Czytaliśmy n. p. niedawno, że pan burmistrz kościański chciał zakazać w Kościanie procesy Bożego Ciała dla tego, że za rządów Brenka przez kilkanaście lat takiej procesy nie było i że w ten sposób „die hergebrachte Art“ przerwana została. — Zmach ten na ten drogi sercu każdego katolika obchód religijny i publiczne oddanie czci Bogu w Najświętszym Sakramencie ukrytemu — nie udał się i procesya w Kościanie jest, jak była.

Tymczasem w inny sposób udało się ograniczyć wspaniałość i świetność tego uroczystego obchodu.

Kamerygerycht berliński wydał wyrok tej treści, że, jeżeli procesya Bożego Ciała odbywała się dotąd bez odgłosów muzyki, to i w przyszłości muzyki przy takiej procesy używać nie wolno, bo skromna i cicha procesya różni się w istocie od procesy głośnej i wspaniale urządzonej. Taką procesyą z muzyką i okazałością ściera wielkie tłumy ciekawej ludności, a w okolicach z ludnością wyznaniowo-mieszana mogłaby się nawet przyczynić do zamieszania pokoju wyznaniowego!!!

Jest to zaiste ciekawy wyrok, a jeszcze ciekawsze jego motywa. Najprzód trzeba wiedzieć, że nasze procesye Bożego Ciała nie są nigdy ciche i skromne, lecz są głośnym i okazałym objawem czci należnej Bogu błogosławicemu nasze miasta, i siola. Lud wierny śpiewa z całej piersi pieśni pobożne, biją wszystkie dzwony — powiewają chorągwie i sztandary, a całe rynki i ulice napełnione są wiernymi, chylącymi kornie głowy i kolana przed Najśw. Sakramentem. Nikt nie zaprzeczy, że to jest „ein geräuschvolles Gepränge“, i że tutaj o jedną lub drugą trąbę chodzić nie powinno. Katolicy modlą się i śpiewając spokojnie publicznego nie zamają — a pokój wyznaniowy wcale przez to nie ucierpi. Do zamieszania publicznego pokoju przyczyniają się sztuczne podsyłanie bezbożnych manifestacji, przechodzenia z cygarami w ustach i czapkami na głowie tuż obok Najśw. Sakramentu.

„Unser heutiges Judenthum.“

VII.

Propozycje, które autor stawia na końcu swjej broszurki, zalecając, celem reformy żydostwa w Niemczech różne towarzystwa, mogłyby jedynie skłócić żydów i wzmocnić ich w walce przeciw chrześcijaństwu; byłoby to owa znana chrześcijańska „Alliance israélite“, tylko na mniejsze terytorjalne rozmiary, kiedy „Alliance israélite“ rozciąga swoje sieci na cały świat, gdzie tylko żyd siedzi, a gdzieżby jego nie było? Dla antysemitów niemieckich ta podjazdowa „reformacja“ proponowana przez autora, niewątpliwie też nie wystarczy, oni bowiem pragną pozbyć się żydów za każdą cenę, radząc im, aby po zagranicami Europy okupili sobie jaki kraj, jaką wyspę i tam pracowali sami między sobą, sami dla siebie

tworząc kulturę. Gdyby zaś z „czysto malpię“ miłości nie chciano się żydów pozbyć, w takim razie mają żydzi trudnić się jedynie rzemiosłem i rolnictwem i to tylko przy pomocy żydowskich sił roboczych, bez parobków, bez czeladzi, bez dziewczyn chrześcijańskich; handel, giełda, gazety, szacherka mają być żydom zakazane. Emancypacja żydów ma zostać zniesiona. Mają też żydzi zerwać z przewrotnymi naukami talmudu, a ich szkoły i towarzystwa mają być oddane pod ścisłą kontrolę państwową. Tego chcą antysemitów niemieccy, a drudzy zagraniczni podpisują także ten projekt.

Z żydów, występujących z swem zdaniem przeciw antysemitom, jedni z całą siłą uderzają na chrześcian, zarzucając im brak tolerancji, ludzkości, poczucia sprawiedliwości i t. p., nawołując żydów, aby jako jedyny i szlachetny, wspaniałomyślny i postępowy, od Boga „wybrany“ naród na włos nie ustępowali od swych przekonań i zasad; drudzy zaś, a do tych należy autor, pragnęli rozstać się „z naukami niezgodnymi z duchem czasu“ i „rozbić skorupę, w której siedzą żydzi od wieków zasklepieni“, ale ci właśnie reformatorowie najmniej mają miru i szczęścia między w potwornych naukach talmudycznych zagrzęstem żydostwem. Z tym talmudem z jego miszną i gemarą, z sulchan aruk'em, będącym ekstraktem talmudu, zestawionym przez rabina Józefa Quaro w 1565 roku, tak przecież wygodnie żydom pośród reszty narodów! Talmud, który ustawiali rabini w pierwszych wiekach po Chrystusie, jest bezwzględnie na korzyść żydów spaconą i interpretowaną nauką starego zakonu. Nie uznaje on też bliźnim nikogo, jak tylko żyda, reszta to u niego zwierzęta dwunożne, przeznaczane na podódek dla żydów, zobowiązane dla nich pracować, nie mające prawa do żadnej własności, bo wszystko, co Jehowa stworzył, to do żyda należy: zwierzęta, ziemia, pieniądze, słowo wszystko. To też żyd nie kradnie, nie zabiera cudzej własności, grabią ją nieżydom krzywoprzysięstwem, oszukaństwem i podstępem, tylko bierze to, co mu jego Bóg talmudyczny przeznaczył. Talmud uprawnia żyda do wszelkiej zbrodni wobec nieżyda do krzywoprzysięstwa, do kłamstwa, byle się tylko nie pozwolił schwycić; talmud nie uznaje istoty ludzkiej w kobiecie nie będącej żydówką, oddaje ją na pastwę chuci żyda; talmud bluźni w najbrudniejszych, najbezwzględniejszych wyrazach Chrystusowi, Najśw. Pannie Maryi i wszystkim instytucjom chrześcijańskim; talmud nie uznaje żadnej władzy świeckiej oprócz tej, którą żydzi z swymi rabiniami ustanawiają; prawom karnym, cywilnym i administracyjnym narodów, pośród których żyd żyje, nie ma on się poddawać, a jeżeli to czyni, to aby nie narazić się na gorsze następstwa. U żyda rządzi „kahał“ i „bet-dine“, pierwszy jest sądem administracyjnym, drugi zastępuje sądy zwyczajne. Pod zarządkiem kahału, mającego na swoje rozkazy kłatały: „indui“, „chamoto“, a jeżeli te nie poskutkują, straszniejszą po nad nie, „herem“, stoją te nieszczęsne chedery, których tak dużo pośród nas!

1) Ciekawych, pragnących poznać bliżej kahał i jego gospodarke szczegółowo na ziemiach słowiańskich, odsyłam do dzieła: „La Russie juive“ przez Kaliksta Wolskiego. Wyszło to dzieło w Paryżu 1887 roku. Nadto „Zur Volkskunde der Juden“ przez dr. Rich. Andree. Lipsk 1881. Velhagen u. Klasing.

Nie będziemy wymieniali całego szeregu najwstrętniejszych zasad talmudycznych, których żydzi uczą dzieci w chederach i w innych tajnych szkołach. Takimi „naukami“ talmudycznymi napojony żyd wychodzi w świat, stawając do walki o chleb z chrześcianinem, który, wierny nauce Zbawiciela, miłuje nawet żyda jako bliźniego swego i idzie drogą sumienia, prawdy, rzetelności i cnoty. Jak więc nierówną jest ta walka, jak obłudnym stosunek ekonomiczny żyda do chrześcianina!

„Ale, którzyżby żyd wierzył dziś w talmud i w jego niedorzeczne, wstrętne nauki?“ Jest to frazes, którym żydzi nieświadomych rzeczy chrześcian z toru zbić się starają, co im się też poczęści udaje.

Żydzi udają, że się nie trzymają talmudu, wypierają go się publicznie, ale w skrytości praktykują go w całym swym życiu; drobna tylko cząstka nie żyje może podług niego. Jakżeby zresztą uzasadnić i wytlomaczyć to bezwzględne, niesumienne niszczenie chrześcian i innych nieżydów przez żydów, jeżeli nie przez wykonywanie tych nauk talmudycznych? Człowiek, uznający w człowieku swego bliźniego, nie mógłby przenieść na sumieniu, aby go tak niszczyć i marnować, jak to czyni żyd z każdym nie-żydem.

Reforma ordynacji dla gmin wiejskich.

„Reichsanzeiger“ doniósł niedawno temu, że ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało wreszcie główne rysy projektu do reformy ordynacji dla gmin wiejskich w prowincjach wschodnich, i że projekt ten wraz z odródnym memoriałem przedłożono całemu ministerstwu stanu. Z doniesienia tego, którego głównym celem był widocznie zamiar wywołania dyskusji w prasie poszczególnych stronnictw nad rzezoną reformą, wysnuły niektóre organa przypuszczenie, że projekt odródnego przedłożony zostanie izbom sejmu pruskiego już podczas sesji najbliższej. Na razie jednakże jest dyskusja nad projektem samym niepojętą, i to z tej prostej przyczyny, iż nie wiadomo, na jakich właściwych podstawach ministerstwo spraw wewnętrznych projekt swój oparło, ani jaką właściwie jest istota zamierzonej reformy. Nie wiemy też, czy i o ile reforma rzezona dotyczy stosunków gminnych w naszym Księstwie, które dotąd pod tym względem w wyjątkowym znajduje się położeniu.

W każdym razie nie zaszkodzi poznać głosy, jakie się w tej sprawie odzywają, a zwłaszcza szczegóły jakie zdradzają co do projektu samego, wprawdzie nie wiadomo, czy na podstawie wiarogodnych informacji, ongi półurzędowe „Berl. Polit. Nachrichten“.

Otóż organ ten twierdzi, iż projekt rządowy obejmować będzie 140 paragrafów, że rozpoczęto nad nim pracę z chwilą, w której minister Herrfurth objął tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, i że dołączony do projektu tego memoriał zawiera liczne daty statystyczne. Z tego wynika, że projekt rzezony jest wyłącznie dziełem ministra Herrfurtha. Dalej twierdzi „Polit. Nachrichten“, iż projekt zażąda znacznego ograniczenia liczby samodzielnich dominiów (gutsbezirke), i że w skutek tego nie odpowie ani życzeniom tych, którzyby samorząd dominiów zachować pragnęli, ani tych, którzy żądają zupełnego zniesienia samo-

dzielnosci dominiów i połączenia ich z gminami włościańskimi (Gemeindebezirke).

Nieco bliżej określa istotę zamierzonej reformy „Hamb. Correspond.“, według którego istnieć mają właściwie dwa nieco odmiennie od siebie projekty. Pierwszy proponuje, aby kilka lub więcej dominiów i gmin włościańskich połączone w większe *obwoady*, któreby wspólnie ponosiły koszt utrzymania szkół, policyi miejscowej, opieki nad ubogimi i regulacji dróg, podczas gdy inne sprawy gminne załatwiałoby poszczególne gminy i dominia zupełnie samodzielnie. Projekt ten wydaje się organowi hamburkiemu najodpowiedniejszym, ponieważ pragnie wytworzyć organizacyą, któraby umożliwiła sprawiedliwszy podział wszystkich ciężarów komunalnych na poszczególne części składowe, któreby więc wskutek tego ponosiły ciężary tych w wysokim stopniu ułatwiała. Inną zaletą tego rodzaju organizacyi gminnej jest zdaniem „Hamb. Correspond.“ to, iż utworzonym na jej podstawie gminom połączonym, można przekazać bez namysłu podatki gruntowe i budynkowe, przez coby zamilkły głosy, które dzisiaj nie bez słuszności wyrażają pewne wątpliwości co do przekazania podatków realnych gminom i dominiom, lub powiatom. Taką organizacyą popiera podobno minister finansów, p. Miqné.

Drugi projekt żąda przyłączenia dominiów do gmin sąsiednich lub też zamienienia dominiów nie stanowiących jednolitej całości na gminy włościańskie (Gemeindebezirke), dalej połączenia takich gmin lub dominiów, które aczkolwiek zdolne są do samodzielnego ponoszenia ciężarów komunalnych, jednakże są ze sobą pod względem ekonomicznym i innym tak dalece „pomieszane“, że sprawiedliwy podział ciężarów tych jest niemożliwym lub conajmniej utrudnionym. Połączenie kilku gmin i dominiów w jedną całość nie jest według projektu tego zwłaszcza w wyjątkowych wypadkach wykluczonem, nie posiada atoli charakteru przymusowego i nastąpić może tylko w razie koniecznej potrzeby — wtedy zaś nawet wbrew protestom gmin, dominiów i osób interesowanych.

Za drugim tym projektem oświadczył się podobno minister Herrfurth i to głównie z taktycznych względów. Porównując oba projekty pisze „Hamb. Correspond.“ co następuje: „Na pierwszy rzut oka poznać można, że drugi ten projekt jest daleko mniej doskonałym, niż projekt poprzedni. Ale z drugiej strony i pewnych zalet odmówić mu nie można. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, iż zamiar utworzenia przymusowych związków gminnych, jakich żąda projekt pierwszy, napotkałby na stanowczy opór ze strony interesowanych, a zwłaszcza ze strony właścicieli dominiów, chociaż zaprzeczył się nie da, że i włościanie przyjęliby projekt rzezony z wielkim niedowierzaniem.

„O ile wiemy, oświadczyli się też przeciwko projektowi pierwszemu nawet władze prowincjonalne i to jednogłośnie. W sejmie zaś i w Izbie panów mógłby się projekt ten rozbić o opór stronnictwa konserwatywnego. Z powodu tego pragnie minister Herrfurth przeprowadzić na razie drugi projekt, który chociaż jest mniej doskonałym, jednakże łatwiej da się w czyn zamienić.

„Który z dwóch projektów rzut uzyska aprobatę całego ministerstwa, trudno na razie przewidzieć.“ Tyle organ hamburki. Prasa niemie-

(10) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił
W. A. Sułkowski.
(X. Y. Z.).

Ruska Myśl.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 191.)

W końcu czerwca 1867 r. w powrocie z zagranicy zatrzymał się Aleksander II w Wilnie. — Na obiedzie danym w pałacu jenerał-gubernatorskim przez następcę Kaufmanna, wielkorożące Litwy, jenerala Baranowa, w dniu 24 czerwca, car ukazał się z balkonem zebranych wieśniakom z kilku powiatów spędzonym. Pozdrowiłszy ich, zapewnił, że Litwa zdawien dawna przed 500 laty była prawosławna, że ludność jej dzisiejsza na łono cerkwi prawosławnej wrócić winna.

Zapytawszy się następnie, czy nie ma w tłumie zebranych takich, co z katolików prawosławniymi zostali, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, i ujrzawszy tych nieszczęśliwych, którzy chcieli go objaśnić, że po pijanemu podstępem do prawosławia ich zaliczono, nastrożywszy się groźnie, odezwał się do nich: „Bardzo rad jestem, że was widzę prawosławniymi; — wiedcie, że tym, co raz przyjęli prawosławie, pod żadnym pozorem nie pozwolę i nie dopuszczę, aby wrócili do katolicyzmu. Wiedcie o tem i powróćcie to odemnie wszystkim swoim.“

Wkrótce też uległy zamianie na cerkwie kościoły nasze: w Słonimie św. Trójcy, w powiecie słonimskim w Rohotnie i Rendzinowie, w powiecie sokólskim w Rożanym Stoku.

Ten sam los spotyka mnóstwo parafii na Białorusi, Podolu, Wołyniu i Ukrainie.

W Królestwie Polskiem nowy zarząd, oprócz

zamieszania, jakie wprowadził we wszystkie stósunki, stał się przeważnie obozem wojskowym, dając zbyt dotkliwie uczuwać całemu krajowi ciężar stanu wojennego. — Wszyscy gubernatorowie, naczelnicy powiatowi, ich pomocnicy, komisarze włościańscy, burmistrzowie znaczniejszych miast, wszystko wojskowi, prawosławni. — Obowiązkiem ich było nieupraszczać administracyi, bo ta od czasów ks. Lubbeckiego, mimo wielu zmian rosyjskich, była wzorowa, ani zabezpieczać celów rządowych, bo i te od roku 1832 przez liczne reformy i zmiany osób były zabezpieczone, — ale wyłącznie kraj wynarodowić, — zubożyć go, zniweczyć wszelką wyższość moralną w narodzie, a w końcu zniósłszy wszelką odrębność w administracyi, sądownictwie i szkole, zrównać i zlać z Rosyją.

Wszelkie prawa i przepisy od roku 1865 wydawane są dwojako, jedne drukowane dla powszechnej wiadomości, z wykazaniem pobudek moralnych, te były dla Europy; drugie potajemnie pisane dla tych, którzy prawa owe wykonywać mieli. Osobne instrukcje czynią je wprost przeciwnymi pierwszym. — I tak wydając ustawę reorganizującą administracyą w Królestwie Polskiem, zupełnie pominięto, a raczej niepostanowiono, jaki język ma być urzędowym, — bo tego wypowiedzieć nie chciano przez wzgląd na Europę.

Ale w ślad za ogłoszeniem tej ustawy, wydano tajemne instrukcje, któremi nakazano gubernatorom, aby tak z władzami, jak z osobami prywatnymi wyłącznie w języku rosyjskim się znosili, aby język ten w urzędach od siebie zależnych, nie wyjmując gminnych, zaprowadzili.

Przy wprowadzeniu języka rosyjskiego do administracyi krajowej, szczególniejsze w niektórych rządach gubernialnych odegrano komedye. — Po wprowadzonej reformie pozostali na urzędach Polacy, nie znajdując żadnej wzmianki w ustawie organizacyjnej o języku, jak słuszność kazała, poczęli załatwiać sprawy w języku ojczystym. — Gubernatorowie i niższa starszyzna rosyjska spostrzegłszy to, zwolali na posiedzenie nadzwyczajne radców i asessorów, przedkładając wniosek do rozstrzygnięcia, „w jakim języku pod sterem zwierzchników rosyjskich mają być załatwiane sprawy.“ — Rosyianie

głosowali za rosyjskim, Polacy za polskim; wówczas gubernatorowie mocą swjej powagi orzekali, mimo większości polskiej, że język rosyjski ma być obowiązującym. A tak bez hałasu język ten wprowadzono, kładąc kamień węgielny do zmoskwiczenia kraju.

Pomimo to, ponieważ komisya skarbu i sądy zachowały przez lat kilka jeszcze język polski, przeto nieraz zdarzały się zajścia obu tych władz z administracyą, która miała nakaz zwracania odezwo polskich bez odpowiedzi. — Jeden z takich wypadków zaszedł w Warszawie. — Wice-gubernator warszawski Daniłow polecił sekretarzowi, aby wszystkie pisma do rządu gubernialnego przychozące, a po polsku adresowane, bez rozpoczęcia były zwracane adresującym. — Otóż sekretarz pomny na polecenie zwierzchnika, gdy otrzymał do pokwitowania między innymi i odezwe komisji skarbu, jedną z naczelnych władz w Królestwie, zwrócił nierozpęczętowaną. Odezwa komisji wystosowana i podpisana po polsku przez owoczesnego dyrektora głównego Kisieliewa, otrzymana powrotnie z napisem rosyjskim na kopercie polskiej: „z polecenia wice-gubernatora jako pisma po polsku zwraca się“ wywołała skargę do namiestnika, od którego wice-gubernator otrzymał wymówkę, sekretarz zaś został wydalony ze służby za ściśle spełnienie rozkazu swego zwierzchnika. Było to w roku 1866 na rok przed zniesieniem komisji skarbu.

Tenże sam p. Daniłow otrzymawszy prośbę od jednego ze starych urzędników, dosługującego się emerytury, prośbę o przeniesienie go na tę parę lat brakujących mu do emerytury, do takiej instytucyi, w którejby mógł dla niedokładnej znajomości języka rosyjskiego urzędować po polsku, odpisał prosiącemu własnerocznie na podaniu: *otprawit'jewe grafu Gohuchowskemu w Galiciu*.

Jak nie ma w ustawie organizacyjnej wzmianki o języku rosyjskim, tak też nie ma ani słowa w niej o tem, aby wyższe urzędy były wyłącznie przez Rosyan prawosławnych obsadzane; mimo to na mocy ubocznych instrukcji zajęli je Rosyianie, i w miarę ich oswajania się usuwano Polaków, zostawiając tylko takich, których wyjątkowe wykształcenie i znajomość prawa czyniły na lat kilka niezbędnymi dla wykształcenia przybyszów.

Urzędnikami być mogli do roku 1883 nie tylko prawosławni Rosyianie, ale protestanci luteranie, kalwini, mahometanie a nawet żydzi, byle tylko nie katolicy-Polacy. Nacisk na wyznanie katolickie urzędnika był tak wielki, że kiedy spadli z etatu urzędnicy, którzy jeszcze nie doszuli lat dających prawo do emerytury, lub też wyszli ze służby oficerowie, (gdyż i w wojsku postanowiono, że tylko 20ty może być katolikiem), zgłaszał się do władz o posady wakuujące, choćby nierównie skromniejsze, niż przedtem zajmowali, przedewszystkiem pytano ich o religią, — a jako katolikom odmawiano.¹⁾

Duchowieństwu naszemu świeckiemu zabrano dostatanie uposażenie ziemne i w kapitałach, wyznaczony mu pensya. Ale gdy proboszcz katolicki pobiera 300 rubli, prałat katedralny 600 a Biskup-Sufragan 900 rubli, to paroch rosyjski 1200 rubli oprócz 300 rubli na służbę, opa i światło. Aby uwidocznić prześladowanie jeszcze więcej wiary naszą, religiją kraju katolickiego, zaliczono do *wyznań cudzoziemskich, zagranicznych*.

¹⁾ Tak, jak w Królestwie Polskiem i w 9 guberniach polskich Litwy i Małopolski, zwanych krajami zabranemi lub guberniami północno- i południowo-zachodnimi, większość urzędników w powiecie a połowę w rządzie gubernialnym i w innych wydziałach składali Polacy. — Było ich około 4500 głów, co niemal tyleż rodzin stanowiło. Byli to ludzie ubodzy, uczciwi, żyjący ze skromnej swej pensyi kancelaryjnej lub nauczycielskiej. I nagłe, cada ta rzesza od roku 1864 urzała się bez dachu nad głową, bez kawałka chleba, bez sposobu do życia. Do handlu się brać nader mało kto z nich miał za co, bo wszystko ludzie z dnia na dzień żyjący, do rzemiosła zapóźno, bo najlepsze lata nad stołkiem zielonym spędzone nie nałożą człowieka do pracy ręcznej, z którejby siebie i rodzinę utrzymać mógł, — w służbę do ziemniaka choćby kilkofolwarowego iść nie mógł, bo ten ziemianin sam niedarzem został pod ciężarem kontrybucyi, egzekucyi i drażliwości praw. — Cóż więc b. urzędnikowi Polakowi i katolikowi z etatu spadłemu lub z urzędu odprawionemu pozostawało? Oto albo śmierć albo odszczepieństwo, i zazwyczaj walka wiary z głodem była bardzo niekorzystną dla biedaków. — Przyjmowali więc wiary rządową — prawosławnie dla niednych 300 lub 400 rubli rocznej pensyi, bo wyższy się nie postawali jeśli studów uniwersyteckich nie posiadali. — Tymczasem nasłana z głębi Rosyi hołota prawosławna, jeżdżąc karetkami, hulala i pła, strącając swe żony jak lalki, zapalając teatru zmoskwiczone i nas moskwiczony mające, wyprawiając orgie od rana do nocy, urągając tuziemcom z głodu umierającym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cka podzieliła się co do zapatrywań na zamierzoną reformę, właściwie na dwa obozy, z których pierwszy, liberalny, domaga się reformy nawet dalej sięgającej, podczas gdy drugi, konserwatywny, oświadczył się wręcz przeciwko wszelkiej reformie, twierdząc, że dotychczasowa organizacja odpowiada zupełnie istniejącej potrzebie i stosunkom. O głosach tych pomówimy w następnym artykule.

KORESPONDENCYE.

Kraków, 21 sierpnia.
(Memoriał w sprawie szkół przemysłowych. — Dymisja marszałka krajowego. — Budowa nowego teatru.)

(□) Jednym z pokrzywdzeń, jakich Galicya jeszcze w stosunku do innych krajów koronnych w niektórych rzeczach doznaje, jest brak dostatecznej opieki państwowej dla szkół przemysłowych. W ministerstwie oświaty wychodzą widzą z zasady, że gdzie mniej przemysłu, tam go też stosunkowo mniej uczyć wypada, chociaż daleko racjonalniejszym byłoby może względem wręcz przeciwny. Nad kwestyą braku opieki rządowej a względnie nad stosunkowo drobną kwotą subwencji, jaką rząd na cele szkolnictwa przemysłowego w Galicyi przewidział, zastanawiano się niedawno temu w komisji krajowej przemysłowej, która uchwaliła też wystosować do ministerstwa oświaty memoriał w sprawie wyznaczenia wyższej subwencji na cele szkolnictwa przemysłowego.

Memoriał wylicza we wstępie, że Galicya, która liczy 6 1/2 miliona ludności i obejmuje niemal czwartą część całego obszaru krajów zastąpionych w Radzie państwa, zastępuje na takie same ze strony skarbu państwa poparcie, jakiego doznają inne kraje koronne. Tymczasem z ogółu kwoty wyznaczony w budżecie państwa na cel szkolnictwa przemysłowego w kwocie 1,187,788 zlr. dostaje się Galicyi tylko 82,340 zlr., czyli zamiast 25%, jakby tego ściśle sprawiedliwość w równym rozdzieleniu tej kwoty wymagała, niespełna 4%.

Memoriał wylicza dalej ofiary, jakie kraj czyni na szkoły przemysłowe, mianowicie na szkoły fachowe tkackie, przemysłu drzewnego, garncarskiego, i metalowego, robót kobiecych, dla nauki rysunku i dla muzeów przemysłowych. Ofiary te okazują się stosunkowo daleko większymi od tych, jakie czynią z własnych funduszy inne kraje koronne.

Na podstawie tych wyliczeń żąda też teraz wydział krajowy stosownego poparcia usiłowań krajowych ze strony skarbu państwowego, wyrażając przekonanie, że poparcie to wyjsze tylko może na korzyść samego państwa i jego skarbu, bo przyczyniając się do rozwoju przemysłu, przyczyni się tem samem do podniesienia ogólnego dobrobytu a przez to znów do wzmocnienia w dalszym następstwie siły podatkowej kraju.

Wydział krajowy przesłał żądanie to, wraz z memoriałem komisji krajowej przemysłowej namiestnikowi z prośbą o przedłożenie ich z własnym poparciem ministerstwu oświaty.

„Dresdener Journal“ twierdzi, że ogłoszono, jakoby rząd saski zezwolił był na dowóz bydła i nierogacizny z Czech, jest zmyśloną. Zakaz dowozu bydła z Austrii znieść może tylko Rada państwa.

W Uelzen wybrano przy odbytych w zeszłym tygodniu wyborach uzupełniających Welfa, dr. Bruela, a w Kaiserslautern w miejsce p. Miquela, Bruncka, liberała.

W dniu 1 października ukaza się ma nowa broszura pod tytułem: „Słowo do robotników niemieckich“, która zawierać będzie popularne wyjaśnienie reform socjalnych w myśl okólników cesarskich. Broszura ta wyjdzie w pół miliona egzemplarzy nakładem państw kosztować będzie 10 fen.

Podczas śniadania odbytego po ukończeniu manewrów wznosił car toast na cześć cesarza i armii niemieckiej. Car podarował cesarzowi trójkę pięknych koni rasowych. — Audyencya kanclerza, generała Caprivi, u cara trwała przeszło godzinę.

NIEMCY.

Berlin, 24 sierpnia. Cesarz Wilhelm opuścił Peterhof na pokładzie jachtu „Hohenzollern“ wczoraj wieczorem i popłynął w stronę Kłajpedy, z kąd koleją wróci do Berlina. Poprzednio odbył się w zamku na cześć cesarza bankiet galowy, w którym oprócz dostojnego gościa i rodziny carskiej wzięli udział kanclerz generał Caprivi, minister Giers, dalej Pobiedonoscew, generał Bois Deffré, z francuskiego sztabu jenerałego, i inni dygnitarze. Następnie iluminowano wspaniałe ogródki i kanały. Przy końcu głównego kanału jaśniał zdaleka transparent przedstawiający herb i inicjały cesarza Wilhelma. Monarchowie przyglądali się iluminacji z balkonu zamkowego. Po nader serdecznym pożegnaniu z członkami rodziny cesarskiej odprowadził car cesarza Wilhelma na pomost portowy, gdzie oczekiwali nań oficerowie pułku wiborgskiego. Cesarz oddał każdemu z nich rękę, poczem zamieniwszy z carem serdeczne uściski, udał się na pokład jachtu swego. Car spoglądał długo za odpływającą łodzią i zęgnął cesarza życzeniem: „Bon voyage, au revoir.“

„Reichsanzeiger“ prostuje wiadomość tyczącą się toastów wygłoszonych podczas pierwszego obiadu galowego w Narwie. Otóż car wznosił toast na cześć cesarza nie po francuzku, lecz po niemiecku.

Car nadał kanclerzowi generałowi Caprivi order św. Andrzeja I klasy. Szef gabinetu wojskowego cesarza, generał-adjutant Hahnke otrzymał piękną brylantami wysadzaną tabakierkę z portretem cara, tajny radca Lucanus order św. Anny I klasy, a radca legacji Raschdau order św. Stanisława II klasy. Cesarz Wilhelm nadał natomiast hrabiemu Kutuzowowi, który pełnił przy boku jego służbę honorową, order orła czerwonego I klasy.

Niektóre dzienniki berlińskie zapewniają, że sejm pruski zwołany zostanie w celu załatwienia ważnych projektów w roku bieżącym już w listopadzie.

Przyszły walny wiec katolików niemieckich ma się odbyć w Ratzbonie w Bawaryi. Tak przynajmniej proponuje tamtejsze kasyno katolickie.

Książę Bismarck chwalił się w toku rozmowy swęj z redaktorem Memmingerem, iż stosunek jego do króla bawarskiego Ludwika był bardzo serdecznym. Gdy doniesiono mu w roku 1886 o zamierzonej detronizacji króla, rzucił mu, aby udał się natychmiast do Monachium, pokazał się ludowi i w sejmie sam bronil sprawę swęj. Umysł króla Ludwika zanadto atoli był już przyćmionym, wskutek czego do rady tej się nie zastosował. Mówiąc o liberałach niemieckich w Austrii, zarzucił im książę Bismarck, że sami klęskę swą brakiem taktu i miary spowodowali. Niemcy nie pragną nowych zwycięstw i dla tego też nie zabrali w roku 1866 ani jednej prowincyi austriackiej.

„Dresdener Journal“ twierdzi, że ogłoszono, jakoby rząd saski zezwolił był na dowóz bydła i nierogacizny z Czech, jest zmyśloną. Zakaz dowozu bydła z Austrii znieść może tylko Rada państwa.

W Uelzen wybrano przy odbytych w zeszłym tygodniu wyborach uzupełniających Welfa, dr. Bruela, a w Kaiserslautern w miejsce p. Miquela, Bruncka, liberała.

W dniu 1 października ukaza się ma nowa broszura pod tytułem: „Słowo do robotników niemieckich“, która zawierać będzie popularne wyjaśnienie reform socjalnych w myśl okólników cesarskich. Broszura ta wyjdzie w pół miliona egzemplarzy nakładem państw kosztować będzie 10 fen.

Podczas śniadania odbytego po ukończeniu manewrów wznosił car toast na cześć cesarza i armii niemieckiej. Car podarował cesarzowi trójkę pięknych koni rasowych. — Audyencya kanclerza, generała Caprivi, u cara trwała przeszło godzinę.

ROSYA.

Petersburg, 23 sierpnia. Ukaz carski, publikowany dzisiaj, upoważnia ministra wojny do utworzenia 2 szwadronów kawalerii kaukaskiej, które składać się mają z Ossetów. — Wczoraj zamianowano 952 wychowawców szkół wojennych oficerami. Rosyjski okręt wojenny „Pamiat Azora“, otrzymał podobno od sultana zezwolenie na przejazd przez cieśninę Bosforu.

Dzienniki rosyjskie wypowiadają swe przekonanie, że w rozmowie między kanclerzem Caprivi a Giersem kwestya bułgarska ucale poruszona nie została. Donoszą natomiast z Petersburga, że się skutkiem zbiegu okoliczności, że zjazdem cesarzy połączonych, zaczyna uwidatniać pewien zwrot w usposobieniu najwyższych sfer rosyjskich względem ludności niemieckiej prowincyi nadbałtyckich. Car i carowa mieli zostać wzruszeni wspaniałością przyjęcia, jakiego w Narwie i Hungemburgu mimo słabiej zamożności tych miejsc, doznali. To też car dał wyraz zaдовоlenia swego przez to, że, rozmawiając ze śpiewakami z Rewla, którzy ładny kwartet zaprodukowali, użył języka nie-

mieckiego, chociaż wiedział, że umięją mówić po rosyjsku, i poprosił ich, aby raz jeszcze przed nim kwartet odśpiewali. Kiedy zaś car z carową opuszczali Hungemburg, przypuszczono całą publiczność do samego okrętu, na który wsiadali, czego dotąd nigdy i w żadnym miejscu nie dozwolano.

WŁOCHY.

Z Rzymu donoszą, iż powrócił tam rosyjski agent dyplomatyczny Izwołski, by podjąć znnowo rokowania z Watykanem. P. Izwołski miał już konferencyę z Kardynałem Rampollą. Powszecznym jest mniemanie, iż rokowania te nie doprowadzą do żadnego rezultatu.

Rzym, 20 sierpnia. Pan Izwołski powrócił do Rzymu i podejmuje na nowo układy ze Stolicą św. Dziś konferował przez czas dłuższy z Kardynałem Rampollą. — Niektóre gazety twierdzą, że położenie w Romani jest rzeczywicie groźne i że wiadomość o rozruchach w Castrocaro nie była nieuzasadnioną. Na razie jednakże trudno dowiedzieć się prawdy.



Ś. p. Ignacy Raszewski.

Zmarł przedwczoraj nagle jeden z ostatnich wyższych urzędników Polaków, pierwszy radca ziemstwa ś. p. Ignacy Raszewski.

Urodzony w r. 1824 z ojca Lamberta i matki Nepomuceny z Kęszyckich, córki wojewody Kęszyckiego z Błociszewa, po ukończeniu nauk gimnazjalnych i uniwersyteckich wstąpił do wojska. Wyprawy roku 1848 zastały go porucznikiem ułanów i wywołały za granicę. Wrodzona każdemu Polakowi żądza wolności i sympatyje z cudzą niedolą, pchały go na barykady paryskie, to do armii włoskiej, to do Wiednia; tym sposobem w jednym lecie przeżył cztery rewolucyje. W Paryżu osobista szalona odwaga zjednała mu krzyż legii honorowej z ręki generała Duchesne. Po wypadkach wrócił do kraju i osiadł na ojczystej ziemi, najprzód w rodzinnej Gorazdowie, w końcu w Bielewie, które zmuszonym był sprzedać wskutek upadku Tellusa. Tam złączył się dożgonnym związkiem z Józefem z Koczorowskich, i zaprawdę dom pp. Raszewskich służyć mógł wszystkim za wzór domowego szczęścia, przykładowego rodzinnego poczucia, a przytęm tej karności, której u nas tak mało. — Miał też ś. p. Ignacy pocięchę, że córkę za mąż wydał, a trzech synów wykierował na pożytecznych ludzi. Najstarszy jest właścicielem Jasienic w kościańskim, drugi znakomity inżynierem we Lwowie, ostatni porucznikiem huzarów w Głubczycach.

Nieboszczyk od młodu zaprawiony do służby dla kraju, już w 26 roku życia został radcą starego polskiego Ziemstwa Kredytowego, a po zamknięciu owęj znakomitej instytucyi wstąpił do kolegium nowego Poznańskiego Ziemstwa, jak sam mówił, dla tego, aby się mózdz krajowi i ziomkom przysłużyć. Tu też jego wielkie zdolności miały odpowiednie pole działania, awansował zatem szybko, a urzędową jego czynność ceniono wysoko. A iluż to obywateli swym wpływem wyratował od gwałtownego upadku, wyrabiając im zwłoki w stosownej chwili, iluż się przysłużył chwalebną radą i czynem!

Ś. p. Ignacy Raszewski był w szerokim znaczeniu tego słowa *zaczynnym człowiekiem*, nie w znaczeniu codziennym i banalnym, ale w znaczeniu wyższem, w znaczeniu takim, jakiegobymy pragnęli jako przeciętną dla naszego społeczeństwa.

Wierny syn Kościoła, w sprawach materyalnych uczciwy i punktualny aż do przesady, dobry Polak, dobry obywatel, dobry ojciec rodziny, wierny doradca i przyjaciel zmarł nagle w domu swych krewnych pp. Żychlińskich paraliżem tknięty. Pozostawia po sobie ogólny i szczerzy żal, nie tylko ciężko dotkniętej zacnej rodziny, ale wszystkich tych, którzy życie kiedykolwiek do niego zbliżyło. Cześć pamięci zacnego męża.

R. i. p.

KRONIKA

miejscewa, prowincjonalna i zagranicza.

Poznań, poniedziałek 25 sierpnia.
* **Doniesienia urzędowe.** Weterynarz departamentowy Heyne w Poznaniu mianowany został zarazem asesorem weterynaryi król. kolegium medycynalnego W. Ks. Poznańskiego.

* **Gdański katolicki** „Westpreussisches Volksblatt“ zamieszcza już w niedzielnym numerze telegramy poznański o nieprzyjęciu listy kandydatów do godności arcybiskupiej — i do tej wiadomości dodaje obszerny artykuł. W artykule tym ubolewa wprawdzie nad tem, co się stało — kończy go jednak temi słowy: Co teraz pozostaje po skreśleniu listy poznańskiej, jak tylko ufać w Boga, że obdarzy archidiecezją jak najgodniejszym Arcybiskupem (höchstwürdigem), który osobistemi przymiotami swemi powiększy uszczuploną przez niekanoniczny wybór miarę zaufania. Das walte Gott! Przyboyczny organ ks. Biskupa chełmińskiego już toruje ścieżki...

* **Piszę nam z Opalenicy** pod dniem 23 b. m.:

Szanownej Redakcyi donoszę jako *curio-*

sum. Rada nadzorcza tutejszej cukrowni uchwalila na dzisiejszym zebraniu na wybudowanie kościoła ewangelickiego w Opalenicy dać zapomogi jaką pierwszą ratą 1500 marek, co zebrani akcjonaryusze jednomyślnie przyjęli. Ciekawi jesteśmy, czy też sama Rada nadzorcza uchwali jakie wsparcie dla tutejszego kościoła katolickiego na wybudowanie wieży, która tutaj z wielu powodów jest niezbędnie potrzebna. Przecięć najwięcej potu lało i leje się ludu polskiego przy sadzeniu, obróbce, sprzącie i przerabianiu buraków na cukier.

* **Ceny bydła** na rzeź na tutejszym targu szły — według „Posener Ztg.“ — od mniej więcej 2 lat ustawicznie w górę, i to głównie w powodu coraz mniejszego spędu bydła. W roku 1888/89 spędzono 10,934 tuczników, 3353 wieprzków, 1170 starszych chudych świń, 9645 prosiąt, w ogóle więc 25,111 sztuk trzody chlewnej: — w r. 1889/90 zaś 8628 tuczników, 1662 wieprzków, 1335 starszych chudych świń, 6834 prosiąt, w ogóle więc 18,462 sztuk trzody chlewnej; spęd pomniejszył się zatem o 6649 sztuk. Tak samo i w roku bieżącym w stosunku do zeszłorocznego jest spęd mniejszy, a obok tego coraz mniejszy jest także spęd i innych gatunków trzody chlewnej. Przecięć ceny trzody na rzeź były według notowań prywatnych w sierpniu 1888 roku za świnię swojskie 33—36 m., za węgierskie 42 do 43, w sierpniu 1886 r. 46—48 m. za centnar wagi żywej, obecnie zaś w sierpniu 1890 r. wynosi cena za centnar wagi żywej 49 do 53 marek i wyżej. — Porównując te ceny za wagę żywą z cenami za wieprzowinę, jak je podaje „sprawozdanie urzędowe komisji targowej“, dojdziemy do rezultatu, że: w roku 1888 w sierpniu kosztował na targu w Poznaniu kilogram wieprzowiny 1,30—1,10 m., w sierpniu 1889 roku 1,40—1,20 m., w sierpniu 1890 roku 1,60—1,40 m. Prosimy porównać ceny te z cenami za wagę żywą.

* **Z powodu kanalizacji ulicy św. Marcina** pomiędzy nr. 32 wzgl. 48 oraz ulicy Rycerskiej, zamknięta będzie odnośna część tej ulicy dla przejazdu od dziś na mniej więcej 4 tygodnie.

* **Prace około rozszerzenia ulicy Półwiejskiej** od strony zboru św. Piotra ukończono w sobotę.

* **Bramę omentarną** rozpoczęto również teraz rozszerzać.

* **Owińska.** W prowincjonalnym zakładzie dla obłąkanych wakuje posada starszego dozorczy z pensją 1200 marek, wolnem pomieszkaniu familijnem oraz wolnym stołem dla jego własnej osoby, opałem, światłem i bielizną. Podania wnieść należy do dyrekcji; posada jest do obsadzenia 1 października.

* **W Czermnie** pod Pleszewem okradziono kościół dnia 23 b. m. Złodzieje wylupili dwie skarby kościelne, w których było około 30 marek. Niedawno okradli i zbezczeszcili kościół w sąsiednim Stawoszewie.

* **Ks. Maksymilian Kubliński**, wikaryusz przy katedrze gnieźnieńskiej, otrzymał, po poprzednim terminie, od władzy policyjnej rozporządzenie, aby odtąd nie ważył się pod karą 150 marek podpisywać K u b l i ŋ s k i, lecz tylko używał nazwiska Kubel, którego przodkowie jego używać mieli. Książę Kubliński, którego ojciec nazywał się Kublińskim i którego metryka tak samo opiewa, nie chce się zgodzić na to, aby ona metryka była mylną i dochodzi przysługującego sobie prawa używania swego nazwiska, którego ani ojca jego, ani jemu samemu od lat z górą 60 nikt nie zaprzeczał.

* **Robotnik** podejrzany o udział w morderstwie na folwarku Róży pod Gnieznem, został puszczony na wolność.

* **Jaraczewo.** Wiesz Gola wraz z męczarknią przeszła z rąk dotychczasowego właściciela Groba z Lipska na własność budowniczego Grunwalda z Wrocławia.

* **Wolszyn.** W powiecie babimojskim wyplaciło w r. z. Stowarzyszenie prowincjonalne od ognia 33 właścicielom poszkodowanym przez 15 pożarów ogółem 31,345 marek 98 fen., najniższa kwota wynosiła 20 marek, najwyższa 6941 marek 70 fen.

* **Wągrówiec.** Majętność Bliżyce pod Kiszczowem jest z powodu uregulowania działań familijnych z wolnej ręki do sprzedania. Obszar wynosi 720 morgów; ziemia spszenna i jęczmienna tylko 1 i 2 klasy.

* **Smigiel.** W powiecie smigielskim było w roku zeszłym 7 pożarów, za które prowincjonalne Stowarzyszenie od ognia wyplaciło 13 poszkodowanym właścicielom ogółem 5720 marek 10 fen. W mieście Wielichowie był jeden pożar, w Smiglu nie było żadnego.

* **Czarnków.** W Dębem zgorzała w czwartek gospodarzowi Popiolkowi obora; przyczyna pożaru nie wysłędzona. — Komisarz obwodowy z Hamrów, Tietzen, umarł.

* **Piła.** W piątek zakupiła tu komisya remontowa z 25 sprzedanych koni tylko jednego za cenę 750 marek.

* **Fordon.** Jarmark, wyznaczony na dzień 24 września r. b. przelożony został na dzień 16 tego miesiąca.

* **Wschowa.** Landrat Günther powrócił z urlopu i objął sprawy swego urzędowania.

* **W Gdańsku** odbył się w tych dniach wiec rybacki, w którym wzięli udział z Galicyi pp. bar. Aleksander Gostkowski z Tomio i Ad. Uznański z Szaflar. Bar. Gostkowski miał na pierwszym posiedzeniu wykład o hodowli karpi i sędaczy, objaśniając go kartą, przedstawiającą gospodarstwo w stawach rybnych w Tomiach. Stawy te obejmują 148 hkt. obszaru; głębokość wynosi 80 ctm. do 1 m., woda doprowadza się sztuczniei rynnami. Rocznie produkuje się ryb na 25,000 kilogr. — Rozprawiano także na jednym posiedzeniu o łososiu i o jego hodowli w Wiśle. Przyjęto odnośne wnioski prze-

stane przez prof. Nowickiego z Krakowa; czcigodnemu ichtyologowi polskiemu przesłano do Krakowa serdeczne pozdrowienie.

* **Jak znacznie** podrożała wieprzowina od roku zeszłego, przekonanie się można z zestawienia cen odnośnych za lipiec w „Orędowniku“ rejencyi kwidzyńskiej, według którego kosztował w roku bieżącym w wspomnianym miesiącu kilogram wieprzowiny więcej: w Kwidzynie o 5 fen., w Świeciu o 9, w Jastrowie o 11, w Lubawie o 14, w Nowem o 16, w Sztumie, Suszu, Chojnicach, Wałcu i Złotowie o 30, w Gniewie, Stawie i Frydlądzie o 40, w Toruniu o 47 ten. — Tylko w Tucholi cena pozostała ta sama, to jest 1 m. 20 fen.

* **Ks. Jerzy Czartoryski**, jak donoszą z Krynicy, przechadzając się w czwartek wieczorem po parku, upadł i zwichnął czy też złamał lewą rękę. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił księciu dr. Lorencki, zawezwawszy dr. Dziebowskię z Muszyny. Późno wieczorem wezwano telegraficznie prof. dr. Rydygiera z Krakowa.

* **Konwencya** rządu pruskiego z rosyjskim z r. 1872 o wzajemnem przejmowaniu wydanych poddanych państwa przedłużona została do sierpnia 1892 r.

* **O grze artystów** naszych w komedyi Bałuckiego „Klub kawalerów“ tak się wyraża p. J. Kenig w „Słowie“: „...A przy tém ta wesola komedya, czy krotochwila, była bardzo starannie grana przez towarzysztwo sceniczne poznańskie w „Wodewilu“. Jeżeli ją zobaczymy kiedy na której z naszych scen, bardzo byśmy pragnęli najprzód: by nasi aktorowie tak doskonale umieli na pamięć swe role, jak ich kolezdy z Poznania czy z „Wodewilu“. Bez takiego wyuczenia nie wysłuchamy tak wybornie wykończonego a trudnego, bo długiego, opowiadania (w pierwszym akcie), jakim nas zajął we czwartek pan Skirmunt w roli Piornowicza, która też w całości była bardzo dobrze wykonana. Wieleby też ucieszyły nas widok na naszej scenie tak subtelnej Maryni, jak pani Czaplinska. Wprawdzie jest to rola dziewczeczki ledwo w świat wstępującej ale młoda artystka w „Wodewilu“ nieco inaczej, a według nas właściwiej, nainowocniej dziejszego dziewczęcia pojmuje, aniżeli nasze urzędowe naiwne, które zbyt często naiwność za jedno z dziecinności w głosie i tonie uważają, trzymając się jakiegoś niepojętego dla nas szablonu. Te dwie wzmianki dajemy tymczasem. Pragnęlibyśmy też, by *ensemble* stał się podobny widzianemu przez nas ewangelickiemu, który był tak zgodny i tak wyrobiony, jakby po mnóstwie dobrze przeprowadzonych prób. Ponieważ zaś przypuszczamy, że na wielką ich liczbę czasu nie było, przypisać więc musimy ten ważny przymiot dobrej woli i sumiennosci każdego z grających.“

* **Nasze praszczury.** Na zjeździe archeologów w Monasterze westfalskim, prof. Schaffhausen z Bona wypowiedział twierdzenie, iż najstarszymi mieszkańcami Europy byli Lapoczęcy, po których n. p. nad Wisłą jeszcze się przechował zwyczaj noszenia rogatych czapek...

* **Taryfa strefowa** w Królestwie Polskiem. Dzienniki warszawskie donoszą, iż niezależnie od prac nad taryfą strefową, prowadzonych w departamencie kolejowym, wydział taryfowy kolei warszawsko-wiedeńskiej zamierza ułożyć taką taryfę dla linii wiedeńskiej i bydgoskiej i wprowadzić ją na próbe. Odpowiedni wniosek przedstawiony będzie na najbliższem posiedzeniu akcjonaryuszów.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 26go sierpnia św. Zefryna m.

Telegramy giełdowe

Berlin, 25 sierpnia 1890. (Kursa końcowe.)

	Kurs z dnia	
	23	25
Fuzenla oslab.		
na sierpień	196 —	196 75
na wrzesień-październik	189 25	190 25
Żyto oslab.		
na sierpień	175 —	170 75
na wrzesień-październik	163 —	166 25
Olej rzep. oslab.		
na sierpień	61 —	—
na wrzesień-październik	59 50	60 —
Okowita slabo.		
eksportowa	41 —	40 60
na sierpień-wrzesień	40 —	39 50
na wrzesień-październik	39 50	38 90
na październik-listopad	37 —	36 90
na listopad-grudzień	36 20	—
spozycwa	—	—
Owies		
na sierpień	146 —	146 —
Wyp-żyta wsp.	400	1760
Wyp-okowity kw. eksportowa	30,900	20,900
spozycwa.	000	000
	Kurs z dnia	
	22	23
Consol. 4%	106 50	106 50
Consol. 3 1/2%	100 —	100 —
Poznańskie 4% listy zastawne	101 90	102 —
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	98 10	98 10
Poznańskie listy rentowe	103 —	102 90
Austryackie banknoty	179 75	180 80
Austryacka renta srebrna	80 80	80 80
Rosyjskie banknoty	245 50	246 60
Rosyjskie listy zastawne	101 10	101 10
Polskie 5% listy zastawne	72 50	72 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	68 80	68 90
Węgierska 4% renta złota	90 75	90 80
Węgierska 5% renta papier.	89 20	89 30
Austryackie kredytowe akcje	173 10	173 60
Austryackie francuskie koleje	108 75	108 60
Lombardy	67 90	68 50
Uposobienie: stale.		

Szoceoln. 25 sierpnia 1890. (Kursa końc.)

	Kurs z dnia	
	23	25
Pezenla stale.		
na sierpień	184 —	185 —
na wrzesień-październik	186 —	187 —
Żyto stale.		
na sierpień	159 50	161 —
na wrzesień-październik	159 —	160 —
Olej rzep. stale.		
na sierpień	60 50	61 —
na wrzesień-październik	59 —	59 50
Okowita spok.		
w miejscu spozycwa	59 —	59 —
eksportowa	39 20	39 20
na czerwiec eksp.	38 20	38 —
na sierp. wrzesień eksp.	37 70	37 50
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Wiadomości literackie i artystyczne.

Nadesłano do Redakcji Kuryera:

* Am Hofe Kaiser Wilhelms II. *** Berlin. Richard Zellstein Nachfolger. Preis 3 Mark.

* Norwegia pod względem fizycznym. Napisał dr. Kazimierz Krotoski. Kraków, 1890.

* Denkmäler der Kunst. Zur Uebersicht ihren Entwicklungsganges von den ersten Künstlerischen Versuchen bis zu den Standpunkten der Gegenwart. Bearbeitet von Prof. dr. W. Lübke und Prof. dr. O. v. Lützow. 203 Tafeln (darunter 7 Farbtafeln). Querfolio nebst 30 Bogen Text in Lex. 8vo. Mit ca. 2500 Darstellungen. Wydanie klasyczne w 36 zeszytach po 1 marce, wydanie stałorytowe w 36 zeszytach po 2 marki (dawniejsza cena 160 marek). Stuttgart, nakładem Pawła Neff.

Wspaniałe to dzieło jest niezbędnym dla wszystkich, którzy się interesują dziejami odległej starożytności i nie są obojętni na rozwój sztuki plastycznej od najdawniejszych czasów aż do dni dzisiejszych.

* Nowin Lekarskich wyszedł nr. 9 na miesiąc wrzesień i zawiera: Prace oryginalne: Chłapowski Fr.: Przyczynę do powstawania

objawów t. zw. choroby Basedowa (dokończenie). — Świćcieki Heliodor: Ontogenetyczne znaczenie przyrodzonych szelazn płatka usznego. — Szuman Leon: Pogląd na leczenie ciężej zewnątrzmacicznej i wskazania operacyjne przy takowej. (Rzecz wygłoszona na drugim zjeździe chirurgów polskich w Krakowie). — Oceny i sprawozdania. — Ruch w Towarzystwach. — Feljton: Zaremba Wadław: Pogląd na stan sztuki lekarskiej w Indiach starożytnych (ciąg dalszy). — Zapiski lecznicze. — Rozmaitości.

* Poradnika Gospodarskiego, pisma tygodniowego, organu Kółek rolniczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem wyszedł nr. 8 i zawiera: Podręcznik dla zebrań Kółek rolniczych, oraz kalendarzyk roboczy na miesiąc wrzesień. — Uwagi dotyczące postępowania przy obstalunkach, względnie zakupach sztucznych nawozów. — Pytania i odpowiedzi. — Rozmaitości. — Korespondencya redakcyi. — Jarmarki przypadające w bieżącym tygodniu. — Jarmarki remontowe na zrebce w W. Ks. Poznańskiem. — Ceny zboża i płodów rolniczych na targach w Poznaniu, Bydgoszczy, i Wrocławiu. — Targ na bydło w Berlinie (urzędowe sprawozdanie miejskiej centralnej targowicy z dnia 18 sierpnia 1890). — Kurs rubla i guldena austriackiego. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 24 sierpnia.

BAZAR. Księżna Radziwiłłowa z Antonina, dr. Jakowski z Warszawy, pani Stonder z Włocławka, Zakrzewski z Baranowa. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Müller z Hamburga, Vietor z Halli, pani Polkowska z córka z Kalisza, Taczanowski z Szyplowa, Winiecki z Czarnkowa, Mannas z Berlina, Zuleger z Frankfurtu, Kühn z Szubina, Krebs z Magdeburga, Schulz z Berlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Chrzanowski z Ostrowa, Wesierski z Pianówki, Zabłocki z Torunia, Stabrowski z Nakła, Biske z Łęgu, Fuss z Berlina, Doroszyński z Warszawy, Biedermann z Wrocławia.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dzieci opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmacnia. Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, Poznań.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni po-

wszednie od 9 rana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 25 sierpnia. — (S) sprawozdanie giełdowe. Stan powietrza: deszcz. Zyto bez handlu. Okowita: niemiec. Cena wypowiedzi. — Wypowiedziano — w miejscach (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 59,20 pl., 50-ta 59,20, sierpień 50-ta —, 70-ta 39,20 mk., wrzesień 50-ta —, 70-ta 39,20 m. (Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000%. Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, mrk. w miejscach bez beczki 50-ta 59,20 mrk., 70-ta 39,20 mrk. lipiec —, mrk., sierpień 50-ta —, 70-ta 39,20 m. Poznań, 25 sierpnia. — Ceny maki. Pszenka 27,50. rżana 28,50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 25 sierpnia 1890.	TOWAR			
	piękny	średni	południ	przebie
Pszenica . . . 100 kilg.	19	18	18	18
Żyto	15	14	14	14
Jęczmień	14	13	13	13
Owies	13	12	12	12
Groch wrzący	—	—	—	—
na paszę	—	—	—	—
Kartofle	3	3	3	3
Rzepak	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Zubin złoty	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—

Urządowe sprawozdanie targowe komisji targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 25 sierpnia 1890.

Przedmiot.	TOWAR			w przeliczeniu
	dobry	śred.	poł.	
Pszen. (najw. za 100 kl)	18 67	18 20	18 20	18 28
Żyto (najw. —)	15 15	14 40	14 40	14 67
Jęczm. (najw. —)	14 14	13 90	13 90	13 28
Owies (najw. —)	13 13	12 50	12 50	13 73

Inne artykuły.	najw.	najniż.	w przec.	
				—
Siłoma prosta (targana) za 100 kl	4	3	3 75	3 88
Siano	4	3	3 75	4 88
Groch	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—
Kartofle	4	3	3 20	3 60
Wołowina (kalka za 1 kl. od brzochna)	1 40	1 20	1 30	1 25
Wielkopowina	1 40	1 20	1 30	1 50
Cielęcina	1 40	1 20	1 30	1 30
Skopowina	1 40	1 20	1 30	1 30
Storżyna	2	1	1 80	1 90
Masło	2 40	1 80	2 10	2 10
Jaja sa kopę	2 40	2 30	2 35	2 35

✠

Dzisiaj o godzinie 2-giej po południu zakończył żywot doczesny w 59 roku życia, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzonej sś. Sakramentami, najukochańszy nasz mąż i ojciec

Teodor Sterc.

Eksportacja do kościoła parafialnego w Głuchowie odbędzie się w poniedziałek o godz. 6, pogrzeb nazajutrz o 9-tój. W głębokim smutku pogrzeżeni

żona i dzieci.

Piotrowo, dnia 23 sierpnia 1890. (334)

Heyducki & Eichstaedt

(121) polecają

komże, alby, birety, kołnierzyki i obojczyki,

po cenie umiarkowanej.

Ojciec Daniel

Sorûr Pharim Dèn

czyli życiorys

Księdza Murzyna.

Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy z przesyłką 4,00 mrk., 100 egzempl. z przesyłką 6,50 mrk. Do każdej książeczki dołącza się

bezpłatnie obrazek Księdza Murzyna na białym papierze w wielkiej ośmoe. Ktoby zaś chciał nabyć sam tylko obrazek płaci 5 fen. za sztukę.

Cena za obrazek na kartonowym papierze 15 fen., z przesyłką 20 fen., 50 obrazków 6 mk., 100 obrazków 10 mk. Odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, Śty Marcin nr. 16.

Część dochodu przeznaczona na wyswobodzenie z niewoli i nawrócenie nieszczęśliwych mieszkańców skwarnej Afryki.

Siegel'a „Smierć nagniotkom“ (Hühneraugen Tod)

fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,

Jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeriach, u chirurgów itp., również na prowincji: specjalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stępczlewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy. (1407)

Polecenia: Radca zdrowia Dr. Sandler w Magdeburgu, Dr. P. M. Bliher w Lipsku, F. Staudé, król, chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na wódek publiczny.

Hamburgsko-Amerykańskie Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowej

Umyślna i pocztowa żegluga parowa (Nr. 512) pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem z przystankiem w Southampton

Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenie parowcami po czotwemi między

Hawrem a Now. Yorkiem. Hamburgiem a Indiami zachodnimi. Hamburgiem a Havaną. Hamburgiem a Nowym Yorkiem. Hamburgiem a Meksykiem. Hamburgiem a Baltimore.

Blizszych wiadomości udzielają: Michaelis Oelsner, Rynek nr. 100 w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni. A. Spector w Chodzieżu, Hug. Moske w Wyrzysku. (1374)

W. A. Kasprowicz

Fabryka wyrobów z czarnej gumy i bandaży — Skład tow. gumowych i chirurg. instrumentów

ma handel swój znacznie powiększony tylko przy ul. Fryderykowskiej Nr. 5, (143) naprzeciw placu Sapieżyńskiego, obok poczty.

73 Jedyński polski skład bławatny 73

Na sezon wiosenno-latowy

polecamy w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych

Materye wełniane na suknie, czarne i kolorowe w wyrobach najnowszych.

Jedwabie czarne i kolorowe, Firanki — Koberce, Materye meblowe. Płótna, Siłowiznę, płócienna na pościel, **Kołdry watowane** Bieliznę męską — Krawaty — Flanele

Na życzenie wysyłamy próby na prowincyą.

J. & T. KAMIENSKI,

skład bławatny i fabryka bielizny męskiej

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców. Filia: Żnin, ulica Poznańska. (131)

73 40403fnzopd 73

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,



WORKI, PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO. Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (165)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Cygara

w znakomitych gatunkach po cenach bez konkurencyi, poleca hurtownie i detalicznie (261)

C. Walewski w Poznaniu, Śty Marcin 67.

Kto próbę zrobi, stale brać będzie.

Oryginalne uniwersalne

pługi stalowe

Najnowsze patentowane dryłowniki z samodzielnym regulowaniem pudełka z siewem Siewniki szerokokorunne systemu toruńskiego i patentu Bermana.

Potrząsacz do sztucznych nawozów patentu Schloera i Hampla.

Młocznice, lokomobile i manęce. (302)

Tryery, młynki i wialnie. Inne narzędzia różnicze polecamy natychmiast ze składu

Bracia Lesser,

Poznań, M. Rycerska ul. ur. 4.

Czytaj Robotniku,

bo tu idzie o Twoją skórę!

Napisał Ks. Dr. A. Kantecki.

Jest to prosty i jasny wykład ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Część I zawiera wykład ustawy z dnia 22 czerwca 1889. Część II zawiera wyjaśnienie tego, co już dzisiaj robotnik czynić powinien, aby w czasie przepisanym wyjednać sobie przyspieszenie renty na starość lub renty inwalidzkiej. Jest to broszurka bardzo na czasie, którą polecamy Szanownej Publiczności.

Cena egz. 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egz. z przesyłką 4 marki, 100 egz. z przesyłką 6,50.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wszelkie wody mineralne

najświeższego nalewu

oraz (202)

sole i ługi do kąpieli

poleca

R. Barcikowski.

Na wyprawy!!

Garnitury stołowe z białej i kolorowej porcelany i ang. fajansu, Serwis do kawy, Garnitury do mycia, Szko stołowe i deserowe krajowe i zagraniczne. (132)

Lampy stołowe, wiszące i noce pod gwarancyą dobrego palenia, Alfenide stołowa „Christoffa“, Podarki ślubne i okolicznościowe metalowe i majoliki poleca w największym wyborze specjalny skład porcelany, szkła i lamp

B. Szulczewskiego,

Plac Wilhelmowski nr. 10. (naprzeciw teatru miejskiego.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“

(1019) I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Organista

kawaler, z dobrimi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca w mieście lub w większej parafii na wsi. Łask. oferty uprasza się sub A. S. 3. 87 do Eksped. Kuryera Pozn

Prawdziwym skarbem dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dr. Retau'a Ochrona własna.

80 wydanie z 27 rycinami. Cena 3 m. Polskie wydanie z ilustracyami 1 m. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. Tysiące za-władzają mu swe wydro-wlenie. Sprowadzić można przez magazyn nakładowy w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako i przez każdą księgarnię. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1192)

Do wynajęcia od 1 paźdz. przy ul. Koziój nr. 12

pomieszkanie

z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni. Blizsz. wiad. (333)

Bazar Poznański.

OSOBA

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i kuchni, zaopatrzona w bardzo dobre świadectwa, poszukuje miejsca na osobny folwark lub na probostwo od 1 października. Łaskawe zgłoszenia do pani Markowiak w Wronkach (Wronke). (314)

Sprzedaż tryków

z mój owczarni czystej krwi Rambouilletów rozpoczyna się 1 września. p. Czempiniem dworzec kolei żelaznej. (283)

Lehmann.